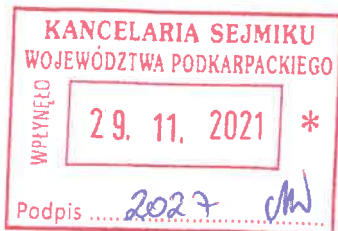


KK JK  
30.11.21



Pan  
Jerzy Borcz  
Przewodniczący Sejmiku Woj. Podkarpackiego

Na podstawie § 48 ust. 1 regulaminu sejmiku, proszę o odpowiedź, na następujące pytania:

1/ Pismem z dnia 21 października 2021 roku, PI-XI/44/2/18/2021/SN podpisanym z upoważnienia marszałka Władysława Ortyła przez członka zarządu Stanisława Kruczka, jeden z proboszczów został poinformowany o odebraniu całości dofinansowania (prawie 700 tys zł) na budowaną w związku z umową z instytucją zarządzającą (zarząd województwa) instalacją fotowoltaiczną. O sprawie informowali radnych kapłani, zarówno związani analogicznymi umowami, jak i zaniepokojeni tendencyjnym traktowaniem podmiotów kościelnych przez obecne władze województwa. Zdziwienie budzi, iż instalacja, której rzecz dotyczy, stoi, została kompletnie zbudowana. Tymczasem instytucja zarządzająca i pracownicy Urzędu Marszałkowskiego od miesiąca zajmują się namnażaniem trudności, wyszukiwaniem na siłę bardziej lub mniej zmyślonych nieprawidłowości - co jednak w niczym nie zmienia podstawowego faktu, iż instalacja została wybudowana.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu najwyższego (np. I CSK 878/14): "Domaganiu się zwrotu środków finansowych także w części wykorzystanej prawidłowo, nie może służyć rygorystyczne zapatrywanie na odpowiednie regulacje unijne, jeśli to nie tylko nie odpowiada przepisom prawa polskiego w relacjach między Skarbem Państwa a stroną umowy, co do obowiązku zwrotu środków finansowych, ale także narusza zasady racjonalnej gospodarki i rozsądnego wydatkowania środków pomocowych, a ponadto szkodzi przedsiębiorcy będącemu adresatem udzielonej pomocy, wykorzystanej prawidłowo w zasadniczej wysokości"

Opisując tamten stan faktyczny Sąd Najwyższy podał: "mimo zrealizowania materialnej strony inwestycji, tzn. zakupu i wdrożenia produkcji nowoczesnego urządzenia grzewczego, co przez przeprowadzone kontrole było akceptowane, wymaga się od pozwanej zwrotu całości udzielonej pomocy, także w tym prawidłowo zrealizowanym zakresie."


W związku z tym, Sąd Najwyższy wyjaśnił: "realizacja programów pomocowych nie powinna prowadzić do nieracjonalnej gospodarki przedsiębiorcy, wymuszanej obawą o utratę całego dofinansowania, nawet w tej części, w której dofinansowanie to zostało prawidłowo wykorzystane i zarówno dany przedsiębiorca, jak i gospodarka krajowa w ogólności osiągnęły cel, któremu służyła unijna pomoc." A dalej: "podstawowy cel umowy został zrealizowany i głęboko niesprawiedliwe byłoby takie interpretowanie przepisów prawa Unii Europejskiej i zharmonizowanych z nimi przepisów prawa polskiego, a także ratio legis zawartych w nich rozwiązań, żeby drastycznie obciążyć pozwaną Spółkę obowiązkiem zwrotu całości dofinansowania, a więc także tej ich części, które zostały skutecznie dla gospodarki i prawidłowo spożytkowane".

Prosimy o wyjaśnienie, czemu standardy wynikające z orzecznictwa Sądu Najwyższego nie znajdują zastosowania w opisanej na wstępie sprawie? Czemu w przypadku tego, o czym zadecydowano w piśmie uznano, iż możliwe jest odebranie całości finansowania mimo zrealizowania celu umowy (instalacja fotowoltaiczna została zbudowana)?

2/ Jak również informują kapłani, instytucja zarządzająca (zarząd województwa) ma się dopuszczać dość dziwnych praktyk polegających na rozciąganiu skutków prawnych działań jednego beneficjenta, na grupę innych - według klucza, iż są to podmioty Kościoła Katolickiego. W związku z tym zwracamy się z prośbą o informację, jaka jest podstawa prawna takiego działania instytucji zarządzającej (zarządu województwa) i pracowników urzędu marszałkowskiego? Czy przyjęcie takiego modus operandi nie stwarza zagrożenia, iż zostanie to uznane za działania dyskryminacyjne ze względu na religię w rozumieniu art. 7 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1304/2013 z dnia 17 grudnia 2013 roku w sprawie Europejskiego Funduszu Społecznego (Dz. U. EU. L. 2013/347/470, co może zostać negatywnie ocenione z perspektywy przestrzegania zasad horyzontalnych? Czy podejmowanie takich działań nie pociąga za sobą poważnych zagrożeń, aż po utratę dofinansowań dla województwa i statusu instytucji zarządzającej dla zarządu województwa?

3/ Czy prawdą jest, iż wykonawcy zaniepokojeni praktykami instytucji zarządzającej (zarządu województwa) zaczęli zgłaszać zastrzeżenia w kierunku uzasadnienia dla rezygnacji z budowy instalacji? Czy działania te mogą na końcu oznaczać odpowiedzialność województwa, która poniesiona zostanie ze środków własnych, a nie tych w ramach RPO? O jaką kwotę roszczeń może chodzić?

*Wrocław, 28.11.21*

  
Jacek Kotula  
Radny sejmiku